

JAWORZE na Śląsku Cieszyńskim w powiecie bielskim

Migawki z przeszłości Jaworza

Kto interesuje się historią Śląska, wie zapewne, że podanie o założeniu Cieszyna w roku 810 jest bliskie prawdy, gdyż powojenne wykopaliska na Górze Zamkowej udowodniły, że istniał w Cieszynie gród znacznie jeszcze dawniej, przynajmniej o 500 lat. Komu te ziemie należały? Różnie to bywało. Bolesław Chrobry miał zwyczaj budowania grodów na kamiennych fundamentach wzdłuż granic swego kraju. Jednym z nich był niezawodnie Cieszyn, leżący na szlaku handlowym Czechy – Polska, Polska – Węgry. Nie jest wykluczone, że jednym z tych grodów był Cieszyn.

Pierwsza historyczna wzmianka o kasztelanii cieszyńskiej pochodzi z roku 1155, kiedy to papież Hadrian IV odstępuje podatki i robocizny na niej ciążyące na rzecz biskupa wrocławskiego. Świadczy to o tym, że do tej pory powinności te w postaci świętopietrza (daniny składanej na rzecz stolicy apostolskiej) były przekazywane do Rzymu lub do innego biskupstwa. Spis biskupa Henryka z Wierzbna z 1302 r. oprócz wykazu dziesięciny zawiera bardzo istotny szczegół: powierzchnię ziemi poszczególnych wsi w łanach, na podstawie którego wymierzano dziesięcinę zbożową. Dla Jaworza obszar ten wynosił 20 łanów, czyli 540 ha. Podobny obszar miały Kamienica, Mazańcowice, Górki, Lipowiec. Sąsiednia Jasienica miała 13 łanów. Zasadzenie wsi cieszyńskich miało związek z najazdem Tatarów w r. 1241. Ich szlak prowadził przez Żory, Rybnik w stronę Wrocławia i Legnicy, a ludność ówczesnego Górnego Śląska w obawie przed śmiercią lub niewolą uciekała i chroniła się w okolicach podgórskich i tu w znacznej części ostała. Z zachodu zaczęła zaś napływać ludność rolnicza i rzemieślnicza, która na podstawie tzw. prawa niemieckiego zaczęła zajmować (kolonizować) opuszczone, bądź nie zagospodarowane ziemie. Największe nasilenie kolonizacyjne miało miejsce w latach 1250 do 1280.

W roku 1290 kasztelania cieszyńska stała się siedzibą udzielnego księcia piastowskiego – Mieszka I. Piastowie śląscy byli w posiadaniu Księstwa Cieszyńskiego przez kilka wieków. Jaworze liczy ponad 700 lat. Mogło ono powstać i przed rokiem 1282, bo nie ma żadnych wzmianek o powstawaniu samodzielnych nowych wsi po roku 1260. Że jego pierwszymi osadnikami była ludność słowiańska polska, mówi nadana jej nazwa – Jaworze. Nazwa niemiecka – Ernsdorf jest tłumaczeniem nazwy Jaworze. Pierwotnie nazywało się ono po niemiecku „Ahorns Dorf”, co oznacza dosłownie „Jaworowa Wieś”. Ponieważ wymowa nie była łatwa, skrócono nazwę na „Arnsdorf”. Stąd pierwszy zapisany właściciel Jaworza zwał się Niklas (vel Mikulasz) von Arnsdorf, czyli „Mikołaj z Jaworza” Są domniemania, że pochodził z rodziny niemieckiej z okręgu lignickiego, brak jednak na to konkretnych dowodów. Ponieważ nazwa „Arns-

dorf" również nie była łatwa do wymawiania, została ona przekształcona na swobodniejszą: „Emsdorf”.

Jaworze to podgórska miejscowość w powiecie bielskim o powierzchni 21,32 km² o niespełna 6000 mieszkańców. Leży w obrębie Pogórza Cieszyńskiego i północnej krawędzi Beskidu Śląskiego. Od południa graniczy z Brenną, leżącą w powiecie cieszyńskim (granica biegnie w dużej mierze szczytami górskimi), od zachodu z Bierami (wsią należącą do gminy Jasienica), od zachodu i północy z Jasienicą, a od wschodu z miastem Bielsko-Biała. Pod górami wznoszą się wzgórza (kępy), zbudowane przeważnie z wapieni: Wawrzyczkowa Kępa (417 m npm), Młyńska Kępa (403 m npm), Kalwaria, będąca przedłużonym ramieniem góry Borowiny (409 m npm), Goruszka (411 m npm). Po między Młyńską Kępą, Kalwarią i Goruszką rozciąga się centrum Jaworza. Na całej długości północnej granicy Jaworza – od wschodu do zachodu (3,3 km) „króluje” panorama Beskidów. Widzimy następujące szczyty gór (nie tylko jaworzańskich): Dębowiec (686 m npm), Cuberniok (728 m npm), Szyndzielnia (1026 m npm), Klimczok (1117 m npm), Palenica (688 m npm), Kopany (690 m npm), Południana (grzbiet odchodzący od Stołowa – 900 m npm), Wysokie lub Wysoki (762 m npm), Borowina (790 m npm), Przykra (824 m npm), Błatnia 917 m npm), Kamienny (650 m npm), Ostry (659 m npm), Wielka Polana (782 m npm), Bucznik – dwuszczytowy – 683 m npm), a w Nałężu: Łazek (711 m npm), Czupel (746 m npm), Zebrzydka (579 npm). Lasy pokrywają 51 % powierzchni Jaworza. Z gór tych wypływają cztery potoki: Wysoki, Szeroki, Kamienny i Jasionka, w dalszym biegu zwana Jasieniczanką.

Pierwotny obszar Jaworza wynosił 20 łanów czyli 540 ha (czwarta część obecnego obszaru), na którym mieszkało 19 osadników, z czego główny osadnik, będący naczelnikiem reszty, otrzymał 2 łany (54 ha) do użytkowania. Obliczając przeciętnie po 5 osób na rodzinę, to liczba mieszkańców Jaworza wynosiła przed 700 laty 95 do 100 osób. Kto był pierwszym kierownikiem osadnictwa w Jaworzu, to znaczy odpowiedzialną przed księciem cieszyńskim osobą prawną, nie wiadomo. Żaden zapis w tej sprawie się nie dochował, co nie znaczy, że nie należy się już żadnych nowych informacji w tej dziedzinie spodziewać. Należy przypuszczać, że zmieniający się wójtowie – dziedziczy czy wybieralni – nie byli szlacheckiego czy nawet mieszczańskiego stanu, a raczej byli to chłopcy, spokojnie trzebiący lasy pod uprawę, by powiększyć obszar rolnej ziemi, a obok rolnictwa zajmujący się zapewne pasterstwem, tkactwem, ciosłką, kowalstwem, krawiectwem, garncarstwem, czy innymi rzemiosłami. Corocznie też przekazywali dziesięciny na rzecz księcia czy wyznaczonych przez niego klasztorów lub kościołów.

I tak płynęły lata z dala od wielkich wydarzeń politycznych świata. Księstwo Cieszyńskie rozdrabniało się, to znów scalało, panujący książęta się zmieniali. W okresie rozbicia dzielnicowego Jaworze z rąk dotychczasowych właścicieli niewiadomego pochodzenia i nazwiska przeszło pod władanie szlacheckie. W roku 1434 (blisko półtora wieku od założenia wsi) dowiadujemy się, że

właściciel Jaworza – Niklas (Mikołaj) von Arnsdorf podpisywał jako świadek dokument rodzinie Poganów w Cieszynie, która od księżnej Ofki, żony księcia Bolesława I nabyła prawo sprzedaży mięsa na tygodniowym targu opodal studni Trzech Braci. Zgodnie z obowiązującym językiem w księstwie Jaworze nazywało się już wówczas z niemiecka „Arnsdorf”, a wkrótce potem „Ernsdorf”.

Z wieku XVI mamy nikle wiadomości o właścicielach Jaworza. Niezależnie od tego, że Jaworze od roku 1565 – 1752 należało do nowo powstałego Państwa Bielskiego z siedmioma innymi jeszcze wioskami podmiejskimi, miało swoich samodzielnych rządców. Około roku 1570 nastąpił podział wsi na Jaworze Dolne, Średnie i Górne, co świadczy o tym, że było trzech właścicieli. Byli nimi: Jan, Melchior i Aleksy Jaworscy, którzy tu gospodarowali do roku 1613. Kolejnymi, acz krótkotrwałymi właścicielami podzielonego Jaworza byli: Piotr Górecki, Jan Bludowski (podpisujący się też Błudowski), Centnerowie, Schlickowie, Starzyńscy, Klochowie, Rudzicy, von Kornitz i in. Jan Bludowski zapisał się w historii Jaworza tym, że po zamknięciu w roku 1654 kościoła ewangelickiego zezwalał miejscowej ludności ewangelickiej na odprawianie nabożeństw w swym dworze., co jednak nie trwało długo, gdyż obawiając się przesładowań opuścił Jaworze. Od tego czasu ewangelicy odprawiali nocne tajne nabożeństwa w górach, gdzie niedawno zidentyfikowano to miejsce, włączając je do spisu miejsc pamięci w Jaworzu.

W 1653 r. zmarła bezpotomnie ostatnia Piastówna – Elżbieta Lukrecja Habsburgowie, powołując się na wcześniej zawarty układ z Piastami Cieszyńskimi, z którymi byli skoligaceni poprzez zawieranie pomiędzy sobą rodzinnych związków małżeńskich, że w wypadku bezpotomnego ich zejścia, Księstwo stanie się własnością Habsburgów, dokonali wcielenia Księstwa do swoich dóbr.

W dniu 26 kwietnia 1659 r. wybuchł w Bielsku pożar, który strawił większą część budynków mieszczkańskich, katolicki kościół parafialny, kościół ewangelicki, ratusz z archiwum książęcym i więzienie. Pogorzelnicy wnieśli prośbę do króla polskiego Jana Kazimierza o pomoc i uzyskali przywilej sprzedaży bielskich wyrobów sukienniczych we wszystkich miastach Królestwa Polskiego, a za Króla Jana Sobieskiego sprzedawali materiał na mundury wojskowe. Przemysł sukienniczy wielce się wówczas w Bielsku podniósł. W tym przemyśle pracowali również jaworzanie.

W wieku XVIII panami części Jaworza byli Marklowscy, szlachecka rodzina czeskiego pochodzenia – jedna z najzamożniejszych rodzin szlacheckich w Księstwie Cieszyńskim, posiadająca wiele dóbr. Ponadto przewijają się nazwiska Ernesta Leopolda von Lossau i Arnolda Laszowskiego. W roku 1752 Jaworze Górne nabył Jerzy Ludwik Laszowski herbu „Nałęcz”, który w 1754 r. zakupił pozostałe części Jaworza i został pierwszym panem dziedzicznym całego Jaworza. W roku 1782 założył kościół ewangelicki, którego budowa została ukończona w 1786 r. Ponadto przyczynił się do wybudowania plebanii i szkoły ewangelickiej.

Do dnia dzisiejszego znajduje się w opawskim Archiwum szereg dokumentów ówczesnego Śląskiego Urzędu Krajowego, między innymi księga powinności poddanych, której tytułowa strona (w przetłumaczeniu z języka niemieckiego) brzmi: *„Księstwo Bielskie. Dobra Szlacheckie Jaworze URBARZ Gminy Górne, Średnie i Dolne Jaworze, Panu Jerzemu von Laschovsky należnej, gdzie wszystkie powinności, jak czynsze, należności pańszczyźniane, sprawy honorowe i inne szczególne zobowiązania, które poddani wyżej wymienionej gminy swojej Zwierzchności Ziemskiej uiszczają oraz wykonywać powinni; oprócz tego wszystko, co poddani w zamian od pana ziemskiego teraz i w przyszłości otrzymają i względnie używać mogą, jest oddzielnie spisane i przechowywane”*.

Wszyscy mieszkańcy są w tym urbarzu spisani wg stanu posiadania: gospodarze (posiadacze większych gospodarstw rolnych), zagrodnicy (właściciele małych gospodarstw), chałupnicy więksi, chałupnicy mniejsi, młynarze itd. Większość figurujących tam nazwisk do dnia dzisiejszego nadal istnieje. Wśród dokumentów jest wiele protokołów przesłuchań osób spoza Jaworza. Każdy przybysz musiał się dokładnie wylegitymować i podać przyczynę pobytu w Jaworzu. Spisane zostały dokładnie jego personalia. Podejrzanych osadzano w areszcie aż do wyjaśnienia niejasności. Są wszystkie akty kupna-sprzedaży zawierane pomiędzy panem a mieszkańcem kupującym od właściciela określoną nieruchomość.

Jerzy Ludwik zmarł w 1787 r, zapisując majątek córce Julii, która w tymże samym roku zrzekła się go na rzecz brata Jerzego Adama. Ten rozpoczął zakładanie kolonii Nałęże., gdzie zamierzał sprowadzić drwali potrzebnych do pracy w lasach, które stanowiły wówczas w Jaworzu 70 % jego powierzchni. Nazwa wiąże się z herbem Laszowskich „Nałęcz”, gdyż wówczas zakładany przysiółek otrzymał nazwę „Nalentsch” – (czyt. Nalencz). Po pewnym czasie pisownia zmieniła się na „Nalensch” (Nalensch), a po zakończeniu wojny światowej było to już Nałęże. Niestety, Jerzy Adam zmarł w 5 lat po śmierci ojca. Majątek przejął w 1793 r. Arnold baron Saint-Genois d'Anneaucourt, szambelan w służbie cesarza austriackiego, który był mężem Julii Laszowskiej. Znamienny to rok, w którym rozpoczął swoją karierę przyszły cesarz francuski – Napoleon Bonaparte.

Ciekawa jest historia rodu Saint-Genois d'Anneraucourt, sięgająca czasów wypraw krzyżowych. Arnold kontynuował prace rozpoczęte przez szwagra, a ponadto rozbudował siedzibę właścicieli Jaworza, wybudował (w 1802 r.) kościół katolicki. Zmarł w 1804 r. Owdowiała Julia przejęła prowadzenie majątku i dalsze wychowanie 14-letniego syna Filipa Ludwika. Jak rządziła, świadczy napis na jej płycie nagrobnej na hrabiowskiej ćwiartce cmentarnej w Jaworzu o treści: *„Oplakiwana i żalowana przez wszystkich, którzy ją znali, spoczywa tu niezapomniana przyjaciółka ludu - Julia baronowa von Saint-Genois, rodzona Laschovsky, urodzona dnia 29 grudnia 1754, zmarła dnia 19 grudnia 1817 r.”*

Ród Laszowskich i ród baronów (później hrabiów) Saint-Genois – łącznie sześć pokoleń).- władał Jaworzem przez okres ponad 150 lat i zapisał się złotymi zgłoskami w rozwoju Jaworza. Doprowadził Jaworze do rozkwitu, pozostawiając po sobie trwałe pamiątki. Upadek uzdrowiska rozpoczął się za ostatniego właściciela tego rodu – Filipa Ernesta, który po zgonie żony Julii z hrabiów de Moros y Luna Ramirez de Arellano, zmarłej w Madrycie w 1896 r. w wieku 47 lat, pochowanej w Jaworzu, po której zostało pięcioro nieletnich dzieci w wieku od 3 do 9 lat, nie ożenił się powtórnie. W owym czasie wśród arystokratów modna była gra w karty i hazard, co mu przypisywano. Domniemanie w tych sprawach są zróżnicowane.

Następcy Arnolda: syn - hrabia Filip Ludwik najbardziej pomnożył majątek rodowy, w którego posiadaniu było wówczas kilkanaście wsi. Wybudował kaplicę w Nałężu, szkołę i plebanię katolicką, doprowadził do powstania w Jaworzu samodzielnej parafii katolickiej i dobudował do Nałęża przysiółki Grabka i Błatnia. Wnuk - hrabia Maurycy, założył w Jaworzu pierwsze w Księstwie Cieszyńskim prywatne uzdrowisko, rozbudowując i modernizując przy pomocy generalnego inspektora uzdrowiska Edwarda Kwisdya całe centrum Jaworza. Będąc w służbie cesarza austriackiego oraz pełniąc szereg innych zaszczytnych funkcji społecznych, hrabiowie musieli być na każde zawołanie cesarza. Stąd też zadbali o siedzibę w Wiedniu, gdzie byli właścicielami trzech domów, a w Baden pod Wiedniem willi, którą po założeniu w Jaworzu uzdrowiska rozbudowali na wzór jaworzańskiego zamku. Tam też zmarli Filip Ludwik i Maurycy, ale - zgodnie z życzeniem - zwłoki ich przewieziono do Jaworza, gdzie spoczywają na hrabiowskiej ćwiartce cmentarnej, mieszczącej 19 grobów byłych właścicieli Jaworza i członków ich rodzin. Znajdujący się tam obelisk został prawdopodobnie postawiony przez Filipa Ludwika, gdyż upamiętnia zmarłych przed nim Laszowskich (Jerzego Ludwika, jego żonę Gottliebę (Bogumiłę) Ludmillę i jego syna Jerzego Adama) oraz jego rodziców – ojca Arnolda i matkę Julię z Laszowskich. Cmentarz wymaga renowacji, do której dąży powstała w czerwcu 2002 r. Społeczna Komisja Ochrony Zabytków, która jest w kontakcie z popierającym tę inicjatywę Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Filip Ludwik zapisał cały majątek 14-letniemu wówczas wnukowi Filipowi Ernestowi, w którego imieniu działał do czasu jego pełnoletności jego ojciec Maurycy. będący głównym twórcą uzdrowiska Jaworze, które zostało zatwierdzone decyzją Śląskiego Urzędu Krajowego w Opawie z dnia 11 czerwca 1862 roku. W 2002 roku minęło od tego czasu 140 lat, a w Jaworzu pozostało do dzisiejszego dnia wiele śladów ich działalności. Sprawne funkcjonowanie uzdrowiska oraz jego rozbudowa jest w dużej mierze do zawdzięczenia zatrudnionemu przez Maurycyego generalnemu inspektorowi uzdrowiska Edwardowi Kwisdzie, który zamieszkał w Jaworzu i ambicją jego było doprowadzić do jak największego rozkwitu uzdrowiska. Lekarzy uzdrowskich powoływał głównie z Krakowa. Starał się o zapewnienie kuracjom pełnej swobody politycznej, stąd też było wśród nich dużo szlachty polskiej z Małopolski i z in-

nych terenów Polski centralnej i wschodniej. Zasady prowadzenia uzdrowiska odpowiadały kuracjom, co znalazło odbicie w krakowskim Tygodniku Powszechnym nr 46 z 1882 roku, który pisał o walorach Jaworza, drukując jednocześnie na łamach pisma udane litografie obrazujące niektóre fragmenty, których nie omieszkamy zamieścić w części ilustracyjnej. Również przebywający na kuracji w Jaworzu poeta Wincenty Pol zachwalał w „Kłosach” 1870, t. XI, nr 266 jego uroki, informując, że można się tu posługiwać językiem polskim. Na temat Jaworza pisano wówczas bardzo dużo. Renoma uzdrowiska jako ośrodka żętycznego, a później i hydropatycznego, rosła z roku na rok, o czym najlepiej świadczy liczba kuracjuszy, których w latach 1880-1890 było przeciętnie 480. Uruchomiona w Jaworzu apteka uzdrowiskowa była dobrodziejstwem dla szerokiej okolicy. Jaworze posiadało własny urząd pocztowo-telegraficzny, co w owych czasach było ewenementem.

Majątek w rękach ostatniego dziedzica tego rodu – Filipa Ernesta szybko topniał, a zarządcy nie mogli nadażyć z dostarczeniem żądanych pieniędzy. W 1906 r. ostatnią posiadłość hrabiów Saint-Genois, jaką było Jaworze, zakupił na licytacji w dniu 25 lipca 1906 r. za cenę 1 115 000 koron największy śląski magnat Henryk hrabia Larisch-Mönnich, który nie był zainteresowany dalszym prowadzeniem uzdrowiska. Na mocy darowizny z dnia 14 listopada 1918 r. prawo własności majątku Jaworze zostało przeniesione na syna, również Henryka, a na podstawie aktu kupna sprzedaży z dnia 20 stycznia 1933 r. prawo własności przeszło na rzecz jego brata Jana. Zaszłości te mają odbicie w księgach wieczystych znajdujących się w Sądzie Rejonowym w Cieszynie.

Trzeci okres popularności zawdzięcza Jaworze doktorowi Zygmuntowi Czopowi. Przybył on do Jaworza pod koniec XIX wieku. Miał tu prywatny gabinet lekarski, a przez kilka lat pracował również w uzdrowisku. Po pierwszej wojnie światowej przejął część budynków i urządzeń zdrojowych. Trudności finansowe uniemożliwiły mu szersze stosowanie terapii z czasów lekarza uzdrowiskowego Zanietowskiego. Jednakże zakład leczniczy dra Czopa należał do ekskluzywnych i cieszących się dużym zainteresowaniem bogatej części społeczeństwa polskiego. Tym razem do spopularyzowania Jaworza przyczyniła się Maria Dąbrowska, która po śmierci męża przybyła tu szukać uspokojenia. Ona to w prasie warszawskiej zrobiła Jaworzu niebywałą reklamę. Dzięki niej wytworzyła się nawet w ówczesnym środowisku artystycznym stolicy moda na spędzenie lata w Jaworzu. Znaczną rolę w utrwalaniu tego zwyczaju odegrali dwaj członkowie tego rodu – syn doktora Jerzy Czop i jego kuzyn Jerzy Stawro. Ich kultura osobista i urzekający sposób bycia przyciągały do Jaworza liczną rzeszę gości, zwłaszcza kuracjuszek. Ciężkim ciosem dla Jaworza była w 1923 roku przedwczesna śmierć dra Zygmunta Czopa. Odtąd administrację nad budynkami i urządzeniami przejął syn Jerzy, a lekarzem był Henryk Boreniok. Od połowy lat trzydziestych pojawiały się coraz to poważniejsze kłopoty finansowe.

Równocześnie jednak rozpoczynał się nowy rozdział dziejów Jaworza jako miejscowości o walorach uzdrowiskowych. Urząd Wojewódzki Śląski

opracował plan regulacyjny na rozbudowę Jaworza jako uzdrowiska. Od 1 do 31 stycznia 1933 roku został on wyłożony do publicznego wglądu w Urzędzie Gminnym w Jaworzu w Jaworzu. Wobec niezgłoszenia żadnych sprzeciwów, w roku 1937 został w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego nr 14 ogłoszony Statut miejscowy gminy Jaworze z dnia 29 maja 1936 w sprawie unormowania stosunków budowlanych oraz uzupełnienia planów regulacyjnych przepisami dla poszczególnych stref uzdrowiska. W tym okresie powstało w Jaworzu nowoczesne sanatorium, nowa szkoła w Jaworzu Dolnym i w Jaworzku-Nałężu, basen kąpielowy oraz kilka will znamienitych osób, m. in. premiera Józefowskiego i ministra Jędrzejewicza.

Wszystko niestety przekreśliła II wojna światowa. Jaworze – zniszczone trzymiesięcznym okresem frontowym i ewakuacją ludności do Bielska-Białej – długo „leczyło swoje rany” i odbudowywało swoją egzystencję. Przywrócenie Jaworzu po wojnie statusu uzdrowiska napotykało na duże trudności. Zostało ono miejscowością turystyczno-wypoczynkową, na terenie której powstało szereg domów wypoczynkowych, wybudowanych w przeważającej mierze przez kopalnie z Górnego Śląska, które przez kilkadziesiąt lat cieszyły się dużym powodzeniem. Ośrodek wczasowy „Mostostalu” Będzin był również liczącym się obiektem. W minionym okresie Jaworze zmodernizowało się, rozbudowało, powstało szereg nowych obiektów publicznych, ale nie było w stanie zrealizować wszystkich swoich zamierzeń. Zostały one bowiem zahamowane na skutek trzykrotnych zmian administracyjnych, w wyniku których miejscowość straciła na 18 lat swoją samodzielność administracyjną, wegetując jako sołectwo przy innych gminach. Po wielu staraniach Jaworze zostało ponownie samodzielną gminą i z dniem 1 stycznia 1991 roku rozpoczęło życie „na własny rachunek”, które w tym ciężkim dla kraju okresie nie jest usłane różami. Zaprezentowane tu ilustracje o Jaworzu dopowiedzą resztę.

Pierwszymi ilustracjami, w których posiadaniu jesteście, są zdobyte – drogą kilkuletnich poszukiwań – odbitki portretów niektórych właścicieli Jaworza i osób, które miały wpływ na kształtowanie się oblicza naszej miejscowości.. Mamy nadzieję na ich uzupełnienie, gdyż poszukiwania nadal trwają, a w starych archiwach krajowych i zagranicznych wciąż odkrywa się nowe dokumenty z przeszłości.

1. Baron Jerzy Ludwik i Laschovsky (Laszowski), herbu „Nałęcz”(1718-1787) – pierwszy pan dziedziczny na całym Jaworzu (od 1752-1787 (z tym, że pierwsze 2 lata był właścicielem tylko Jaworza Górnego). Ojciec Jerzego Adama i Julii – żony barona Arnolda Saint-Genois Fundator kościoła ewangelickiego. Obszar Jaworza od czasów Laszowskiego do 1955 r. był taki sam. Były pewne spory o grunty graniczne, które utrwaliły się nawet w nazwach zwyczajowych – np. „sądzisko”. Dopiero w 1955 r., w wyniku reorganizacji w administracji państwowej, Jaworze zostało okrojone z części Jaworza Średniego na rzecz gminy Wapienicy. (39 budynków i sporo areалу, w tym wiele hektarów leśnych).

2. Baron Jerzy Laschovsky i jego żona Gottlieba von Logan zAltersdorfu (w późniejszym wieku). Portrety znajdują się w kancelarii Parafii Ewangelickiej.
3. Filip Ludwik hrabia Saint-Genois d'Anneaucourt (1790-1857), syn barona Arnolda, fundatora kościoła katolickiego. Rozbudował Jaworze, ufundował szkołę i plebanię katolicką, wybudował kaplicę w Nałężu i doprowadził do powstania samodzielnej parafii katolickiej w Jaworzu. Zmarł w Baden, pochowany w Jaworzu. Leży tu również jego żona Johanna z baronów von Trach i Bürkau, zmarła w Baden w 1870 roku w wieku 85 lat.
4. Maurycy Jan Nepomucen Saint Genois d'Anneaucourt (1816-1886) – założyciel w 1862 r pierwszego na Śląsku Cieszyńskim uzdrowiska zatwierdzonego przez Śląski Urząd Krajowy w Opawie, gdzie do dzisiaj w Archiwum Miejskim znajduje się szereg cennych dokumentów z tego okresu. Zmarł w Baden, pochowany w Jaworzu, gdzie spoczywa również jego pierwsza żona – Luiza z hrabiów von Wallis i baronów von Karighmain, która zmarła w 1843 r. Wiedniu na gorączkę popołogową, pozostawiając syna Filipa Ernesta, późniejszego, ostatniego właściciela Jaworza z tego rodu
5. Gabriela Eleonora Józefa z hrabiów Stolberg zu Stolberg (1827-1904), druga żona Maurycego, utalentowana malarka, dama Orderu Krzyża Gwiazdowego (o ciekawej historii), której ojciec, austriacki marszałek polowy – Christian – pochowany jest na hrabiowskiej cmentarnej w Jaworzu. Leżą tu również dwie córki. Następne dzieci Maurycego i Gabrieli: Anna, Franciszka, Maurycy i Gabriela urodziły się w rodzinnej willi w Baden pod Wiedniem.
6. Franciszka hrabina Bylandt-Rheydt (1853-1929), córka Maurycego i Gabrieli. żona Artura, namiestnika Dolnej Austrii, syna również Artura, byłego ministra wojny, a w czasach pokoju ministra spraw wewnętrznych. Była damą dworu, damą Orderu Krzyża Gwiazdowego oraz damą Orderu Elżbiety I klasy. Jedną z jej córek, również Franciszka, wyszła za mąż w 1910 roku za arystokratę polskiego - Romana Nałęcz-Malachowskiego.
7. Luiza hrabianka Saint-Genois (1892-1965), córka ostatniego właściciela Jaworza hrabiego Filipa Ernesta pochowanego w Jaworzu (przedostatnia z pięciorga jego dzieci), gdzie spoczywa również jego zmarła w Madrycie żona Julia de Moros y Luna Ramirez de Arellano - żona dyrektora Banku w Wiedniu, Józefa Wiktora Scheffelmanna.
8. Edward Kwisda (1829-1895) – zarządca dóbr i generalny inspektor uzdrowiska – ma duże zasługi w rozbudowie i rozwoju Jaworza. Pochowany jest wraz z żoną na miejscowym cmentarzu.
9. W owym czasie jedynymi ilustracjami reklamującymi Jaworze były litografie, a później czarno-białe zdjęcia i kolorowe widokówki, głównie produkowane przez cieszyński Zakład Edwarda Feitzingera. Sporo litografii opublikował krakowski „Tygodnik Powszechny”, które tu reprodukuje, a Uzdrowisko w ramach reklamy rozpowszechniało składanki i widokówki,

z których nie wszystkie zachowały się do dzisiejszego dnia. Stwierdzić jednak trzeba, że jak na owe czasy i możliwości wykonawcze, było tego mało.

10. Walory krajobrazowe na przestrzeni tych wielu lat- do dnia dzisiejszego - były chronione. Jednakże w dzisiejszym czasie zagraża im pewne zachwianie. Ukazuje to zamieszczony tu fragment panoramy widzianej od północy na długości 3.5 km (od granicy Bielska-Białej do Jasienicy. Po prawej stronie ul. Zdrojowej, prowadzącej do Jaworza-centrum, nie zabudowany teren zapewnia piękne widoki. Niestety, rozpoczęta wyprzedaż tych terenów doprowadzi nieuchronnie do zmiany tego oblicza.
11. Rozpocznijmy od tego miejsca – od tzw. „Cholewikówki” – zwiedzanie Jaworza. Wjeżdżamy w ul. Zdrojową, która do pierwszego zakrętu odsłania przed nami fragment panoramy z wieżą kościoła ewangelickiego i wzgórzem Goruszka (311 m npm) w tle.
12. Odcinek drugi – do drugiego zakrętu - , to widok powiększający tę panoramę o położoną z lewej strony Młyńską Kępę (403 m npm) z górującą nad nią Szyndzielnią.
13. Odcinek trzeci (do trzeciego zakrętu) to miejsce położenia po lewej stronie budynku Urzędu Gminy, pamiętającego czasy uzdrowiskowe, kiedy to był hotelem i restauracją Bertholda Simchowicza.. Zewnętrzne jego oblicze niewiele się zmieniło. Patrząc na niego od zachodu, widzimy wznoszącą się za nim Młyńską Kępę.
14. Po prawej stronie leży Dom Strażaka, wybudowany w 1967 r., który jesienią 2002 r. został odświeżony. W roku 2003 jaworzańska OSP będzie obchodziła jubileusz 130-lecia swego istnienia. Jednym z głównych jej założycieli był Edward Kwisda – generalny inspektor uzdrowiska. Przy domu Strażaka są dwa miejsca pamięci: kamień polodowcowy z tablicą upamiętniającą budowniczych tego domu oraz dąb zasadzony w roku 1963 upamiętniający tysiąclecie Państwa Polskiego.
15. Jadąc dalej mijamy po prawej stronie Plac Kościelny ze znajdującym się tam kościołem ewangelickim, a po lewej stronie ulicę Pałacową, wiodącą do zamku i do dworu b. właścicieli Jaworza, o których to budowlach bliżej powiemy, przedstawiając centrum Jaworza, do którego prowadzi czwarty odcinek drogi. Po prawej stronie tegoż odcinka powstała w roku 1999 ekskluzywna restauracyjka „Ronald”.
16. Kolejno przedstawimy obiekty znajdujące się w centrum miejscowości, której osią stał się pomnik ofiar wojny wybudowany w 1946 r.
17. Zamek b. właścicieli Jaworza, którego budowę przypisuje się hrabiom Saint-Genois. Należy przyjąć, że na pewno była już tam przedtem jakaś (może nie okazała) siedziba właścicieli, którą Saint-Genois przebudowali na ekskluzywny zamek z oficynami i budynkiem bramnym. Całość otoczyli przepięknym parkiem. Rodzina ta posiadała duży zmysł artystyczny i zdolności malarskie. Na uwagę zasługują gwałtownie wymagające renowacji dwie amfo-

ry-urny i kolumna kanelowana, którą francuski legionista, krewny Arnolda – również Arnold de Saint-Genois, postawił w roku 1818 Julii i jej synowi Filipowi w podziękę za doznaną opiekę oraz dwa putta przy bramie wjazdowej. Dziś wszystko jest w użytkowaniu Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

18. Zabytkowy Dolny Dwór, który od kilkadziesiąt lat jest w administracji, a od około lat dziesięciu stanowi własność Państwowej Akademii Nauk – Instytutu Zootechnicznego w Grodźcu. Powstał on za wcześniejszych właścicieli Jaworza (XVIII/XIX ?), rozbudowywany przez następców. Od 1998 r. jest przez Instytut Zootechniczny „krojony” i częściowo wyprzedawany i ma w tej chwili już sporo właścicieli.
19. Między kościołem a dworem znajduje się teren nazywany od zarania „Oborą”. W okresie międzywojennym na Goruszce i na „Oborze” dzieci szkolne stawiały pierwsze kroki narciarskie. W roku 1969 Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. P. Findera z Bielska-Białej wybudowały tam amfiteatr, który przez pierwsze lata służył jako tzw. miejsce wypoczynku niedzielnego dla pracowników włókiennictwa. Odbywały się tam zabawy i festyny, a później także uroczystości pierwszomajowe. W roku 1987 miał tam miejsce pierwszy tzw. „Jaworzański Wrzesień”, zorganizowany z okazji 700-lecia miejscowości przez Radę Sołecką i Urząd Gminy w Jasienicy, do którego wówczas Jaworze administracyjnie należało. Od tego czasu impreza ta stała się imprezą tradycyjną i w roku 2002 był to już XV Jaworzański Wrzesień. W roku 2000 estrada została zmodernizowana. Brakuje jeszcze zadaszenia widowni.
20. Stara plebania i szkoła katolicka (jednoklasowa), wybudowana przez Filipa Ludwika hrabiego Saint-Genois w 1829 r. (prawa część budowli). W 1866 r. dobudowano z lewej strony (od wschodu) dwie klasy i szkoła stała się szkołą dwuklasową. Po pewnym okresie dobudowano piętro. Do roku 1937 pełniła, razem ze starą szkołą ewangelicką, rolę siedmioklasowej szkoły powszechnej, do której uczęszczały dzieci młodsze. Dziś zabytkowy ten budynek jest również w użytkowaniu Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego
21. Dom Zdrojowy (tzw. „Kurhaus”) wybudowany został w 1763 r., spełniając tym samym wymóg stawiany uzdrowisku przez Śląski Urząd Krajowy w Opawie. Jest w kompleksie budynków użytkowanych przez Młodzieżowy Zakład Wychowawczy.
22. Kościół ewangelicko-augsburski, założony przez Jerzego Ludwika Laszowskiego, którego budowa została ukończona w 1786 r. Został rozbudowany w 1852 i w 1912 r. W roku 2002 obchodzono jubileusz 220-lecia założenia kościoła, a 90 lat minęło od jego rozbudowy. W 1880 roku powstał przy kościele cmentarz ewangelicki.
23. Plebania ewangelicka powstawała razem z kościołem. Usytuowana jest po lewej stronie kościoła. Wyłożony w tamtym okresie kamieniami Plac Kościelny (dziś w rejestrze nazw ulic) podlega również ochronie Konserwatora Wojewódzkiego.

24. Tzw. stara szkoła ewangelicka – rok budowy 1794. Po spaleniu w 1834 r. została odbudowana przy pomocy Filipa Ludwika hrabiego Saint-Genois. Obiekt stoi naprzeciwko plebanii ewangelickiej. Do roku 1937 pełniła rolę szkoły powszechnej dla klas dzieci starszych. Obecnie jest to ewangelicki dom parafialny z mieszkaniami i salami dla chóru, organizacji kościelnych i in.
25. Willa „Sanitas” została wybudowana w II połowie XIX wieku. W okresie uzdrowiskowym pełniła rolę sanatorium, a za czasów hrabiego Larischa-Mönnicha była budynkiem administracyjnym majątku z biurami i mieszkaniami dla wyższych oficjalistów majątkowych. Dziś dom mieszkalny dla pracowników Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego
26. Kościół rzymsko-katolicki pod wezw. Opatrzności Bożej został wybudowany w 1802 r. przez Arnolda barona Saint-Genois, rozbudowany w 1886 r. i w 1933 roku. Przy kościele jest kilkuwiekowy cmentarz, którego szczególnym miejscem zabytkowym jest tzw. „hrabiowska ćwiartka cmentarna”, która jest miejscem spoczynku 19 niegdysiejszych właścicieli Jaworza i członków ich rodzin i wpisana jest do rejestru miejsc pamięci. Na miejscu tym wznosi się obelisk postawiony przez Filipa Ludwika hrabiego Saint-Genois, upamiętniający jego rodziców, jego teściów i szwagra. W kościele na uwagę zasługują wpisane do rejestru miejsc pamięci : tablica fundacyjna i trzy tablice pamiątkowe .
27. Plebania katolicka – wybudowana przez proboszcza Józefa Hanzlika w latach 1913/1914, po uprzednio dokonanej zamianie, w wyniku której hrabia Larisch, w zamian za starą szkołę i plebanię przekazał dużą (ponad dwuhektarową) parcelę na budowę nowej plebanii
28. Czytelnia Katolicka – powstała w 1926-1928 z inicjatywy proboszcza Józefa Hanzlika jako tzw. Dom Katolicki dla potrzeb miejscowej młodzieży. Był on przez wiele lat ośrodkiem życia kulturalnego, religijnego i społecznego Jaworza, rozwijając wiarę i patriotyzm mieszkańców podczas trudnych lat po I wojnie światowej w nowej niepodległej ojczyźnie. Następca proboszcza Hanzlika – ks Jan Warzecha, który był w Jaworzu proboszczem przez okres 33 lat – doprowadził w 1935 do rozbudowy tego domu
29. Kościół Adwentystów Dnia Siódmego nie mieści się co prawda w centrum Jaworza, ale uważamy, że należy go zaprezentować przy pozostałych obiektach sakralnych. Powstał on w roku 1912 przy dzisiejszej ul. Dębowej, w sąsiedztwie rozłożystego dębu będącego pomnikiem natury. Był kilkakrotnie przebudowywany, powiększany, a w 2002 r. całkowicie zmienił swoje oblicze
30. Dawna willa Langer” (późniejsza wieloletnia Gospoda Hansla, a po wojnie” Gospoda pod Goruszką”, została wybudowana pod koniec XIX wieku przez Juliusza Langerę z Lipin Śląskich, który zmarł w 1895 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu katolickim. W powojennych latach sześćdziesiątych przeszła na własność wieloletniego użytkownika – Gminnej Spółdzielni

- „Samopomoc Chłopska” w Jasienicy. Dziś mieści się tam sklep samoobsługowy, apteka i pizzeria.
31. Willa „Maurycyego” (Moritzwilla) to obiekt uzdrowiskowy, wybudowany z muru pruskiego w II połowie XIX wieku. Dziś – od początku lat osiemdziesiątych – jest w administracji Urzędu Gminy – w pierw Jasionicy, a od 1991 Jaworza – jako budynek mieszkalny.
 32. Dawna willa „Anna” – wybudowana w II połowie XIX wieku. Ostatnia dziedziczna właścicielka, wieloletnia kasjerka i sekretarka hrabiego Larischa – Florentyna Foedrich – przekazała ją w 1951 r., jako fundację, Siostrom Zakonnym
 33. Górny Dwór – XVIII/XIX w.- mocno zniszczone zabudowania dworskie, w części stanowiące własność Urzędu Gminy, w części już prywatną.
 34. Leśniczówka – wybudowana w I połowie XIX wieku – dziś mieszkania dla pracowników Nadleśnictwa Bielsko. któremu podlegają jaworzańskie lasy.
 35. Willa Kwisda – II połowa XIX wieku- niegdysiejszy budynek generalnego inspektora uzdrowiska Edwarda Kwisdy – dziś budynek bramny dolnego sanatorium, przekształconego w 1974 r. w Beskidzki Zespół Leczniczo Rehabilitacyjny
 36. Stara Apteka, wybudowana w 1925 r. przez zasłużonego dla Jaworza patriotycznego działacza – aptekarza Jana Boziewicza. Apteka była w tym budynku nieprzerwanie do roku 1996, w którym spadkobiercy rozwiązali umowę najmu z apteką.
 37. Ośrodek Zdrowia, wybudowany w roku 1969. Mieści się w nim poradnia dla dorosłych, poradnia dla dzieci i dentystyka.
 38. Szkoła Podstawowa, wybudowana w roku 1937. Otrzymała imię Marii Dąbrowskiej na pamiątkę wielokrotnego pobytu pisarki w Jaworzu, gdzie – będąc kuracjuszka w Sanatorium doktora Czopa – napisała część swojego dzieła „Noce i dnie”. W szkole do miejsc pamięci należą tablica patronki Marii Dąbrowskiej (1970) oraz tzw. „tablica katyńska” upamiętniająca czterech nauczycieli tej szkoły zamordowanych w Katyniu i w obozach koncentracyjnych (1989).
 39. Nad szkołą, na szczycie wzgórza Goruszka, stoi budowla w kształcie glorieity, której powstanie łączono z okresem wojen napoleońskich. W roku 2002, w wyniku koniecznego remontu, konserwatorskie oględziny ujawniły, że na jednej z kolumn jest wyryta data roku 1798, co świadczyłoby, że została ona postawiona w pięć lat po przejściu Jaworza przez Arnolda barona Saint-Genois
 40. Idąc z centrum w kierunku południowym, skręcamy w lewo na ulicę Wapiennicką. Za Górnym Dworem po prawej stronie jest droga na wzgórze Kalwaria, skąd są piękne widoki na północ i zachód. Widzimy fragment centrum z kościołem ewangelickim i ośrodkiem zdrowia oraz osiedla położone wokół Goruszki.

41. Idąc dalej ulicą Wapienicką mijamy leżącą po lewej stronie plebanię katoliczką, następnie amfiteatr, o którym już była mowa i z prawej strony sanatorium dziecięce Beskidzkiego Zespołu Leczniczo-Rehabilitacyjnego. Pierwszy budynek to tzw. sanatorium Ubezpieczalni Społecznej, dla Kobiet, wybudowane w 1927 r. Budynek obok to biurowiec, postawiony w 1983 r. Pnąca się pod górę serpentynowa ścieżka prowadzi do sanatorium dziecięcego, wybudowanego w 1937 r. Teren sanatoryjny graniczy z terenem zwanym „zómczyskiem”, od legendy o zapadniętym zamku. Teren jest przedmiotem badań archeologicznych prowadzonych przez bielskie Muzeum Miejskie, podobnie jak Młyńska Kępa i gospodarstwo rolne Czaderów w Jaworzu Górnym
42. Jadąc dalej ul. Wapienicką, mamy po lewej stronie Ośrodek Wczasowo-Rehabilitacyjny „Zygmunt” z krytym basenem, który – w związku ze zmianą właściciela jest aktualnie modernizowany.
43. Za zakrętem jesteśmy już na terenie Jaworza Średniego i zbliżamy się do szkoły-tysiąclatki, wybudowanej w 1963 r. Szkoła nosiła imię Stanisława Bularza, a w roku 1994 jej patronem został gen. broni I Dywizji Pancerniej Stanisław Maczek. W 1999 szkoła ta, w związku z reformą szkolnictwa, przekształcona została w gimnazjum. W jej murach znajduje się ciekawe muzeum flory i fauny morskiej, ufundowane w 1969 roku przez bosmana Erwina Pasternego – byłego ucznia tej szkoły. W rejestrze miejsc pamięci są tablice patronów tej szkoły: Stanisława Bularza (1963) i gen. Stanisława Maczka (1994).
44. Idąc dalej mamy po lewej stronie przedszkole, którego budynek jest od roku 1955 budynkiem granicznym. Następny budynek to już Bielsko-Biała. Do roku 1963 była w tym budynku szkoła, której historia powstania jest bardzo ciekawa. Została ona wybudowana w roku 1910 jako szkoła niemiecka, ale nie dała oczekiwanych rezultatów – coraz mniej dzieci z tej szkoły korzystało, tak że w roku 1918/1919 została ona szkołą polską.
45. Dawna szkoła polska, która długie lata stanowiła przedszkole, znalazła się w wyniku tych zmian administracyjnych na terenie Wapienicy (dziś Bielska-Białej). Także stojący obok niej budynek: Jaworze Średnie 1, o którym zwykło się od niepamiętnych lat mówić „Nowe dwory” jest już w Bielsku-Białej. Można domniemywać, że stanowił on siedzibę niegdysiejszego właściciela Jaworza Średniego. Dziś jest w bardzo złym stanie.
46. Jaworze Średnie ma widokowo przepiękne okolice i coraz to bardziej się zabudowuje.. Warto jednak przemierzyć niektóre zakątki. Jest stamtąd bardzo blisko do zapory wodnej w Wapienicy – które to miejsce jest wyjątkowo urokliwe i licznie odwiedzane. Zapora ta godna jest obejrzenia, gdyż była pierwszym obiektem tego typu wybudowanym w Polsce.
47. Wracając do centrum, kierujemy się na ulicę Słoneczną, która prowadzi do Jaworza Górnego i do Nałęża. Po drodze mijamy Goruszkę i gęsto zabudowane osiedla. Ulicą Turystyczną możemy dotrzeć na Błatnią, pod którą ulokował się Hotel i Dom Wczasowy „Jawor” z dużym krytym basenem. I tu,

niestety, ma miejsce podobna sytuacja, jak w „Zygmuncie”. Budynek jest przeznaczony do sprzedaży i na razie dalsze jego losy nie są znane.

48. Okolica ta posiada bardzo dużo pięknych terenów spacerowych, z których korzysta wiele przyjezdnych. Dolina Szerokiego Potoku, zwana też Szalinową, (pod Błatnią) pozwala na doskonały relaks, a widoki z góry Borowiny na północ – przy dobrej pogodzie – sięgają do zapory wodnej w Goczałkowicach i dalej.
49. Niedaleko „Jawora” znajduje się mały dom wczasowy „Relaks”, niegdysiejszy ośrodek wczasowy Kopalni „Ignacy”, później „Rydułtowy¹”, którym zarządza obecnie spółka. Była to przedwojenna willa premiera Józewskiego, którą właściciel – zrujnowaną podczas wojny – sprzedał kopalni.
50. Wracamy ul. Turystyczną z powrotem na ul. Słoneczną i idziemy w kierunku zachodnim. Po prawej stronie mijamy kąpielisko gminne, wybudowane w 1935 r. – niestety nie nadające się już do użytku.
51. Do kąpieliska przylega Sanatorium Medycyny Chińskiej, które boryka się z ogromnymi kłopotami finansowymi i jego najbliższa przyszłość stoi pod znakiem zapytania.
52. Ul. Słoneczna „wpada” w ulicę Cisową prowadzącą nas w kierunku południowym do Nałęża, pięknego zakątka Jaworza, który od niespełna dziesięciu lat gwałtownie zmienia swoje oblicze poprzez rosnącą zabudowę terenów.
53. Nałęże graniczy z Brenną, do której można dojść drogą leśną prowadzącą do Górek (skręca się w prawo przed dawną szkołą) lub poprzez góry.
54. Po lewej stronie przed szkołą znajduje się obelisk upamiętniający 550 rocznicę bitwy pod Grunwaldem wybudowany w 1960 r. przez harcerzy Chorągwi Katowickiej, którzy kilkadziesiąt lat prowadzili w Nałężu obozy harcerskie
55. Na skraju Nałęża (przed potokiem i mostkiem) jest kaplica, która w swoim pierwotnym kształcie (z małymi zmianami) dotrwała do 2001 roku. Od tego czasu po dzień dzisiejszy trwa jej przebudowa.
56. Za kaplicą po prawej stronie (za mostkiem) trzy breńskie, małe gospodarstwa rolne przyłączone zostały w roku 1977 do Jaworza. Stworzyło się ciekawe zjawisko, gdyż tworzą one „enklawę” pomiędzy otaczającym je terenem leśnym stanowiącym nadal własność Nadleśnictwa w Ustroniu, do którego należą breńskie lasy. Nadleśnictwo to wydzieliło na granicy z Jaworzem działkę budowlaną, na której powstał budynek przynależny administracyjnie do Brennej, a za nim znajdują się wspomniane wyżej trzy już jaworzańskie zabudowania. Istniejące za kaplicą (po lewej stronie) od kilkudziesięciu lat zabudowania harcerskie, postawione na dzierżawionym od Lasów Państwowych w Ustroniu gruncie, również nadal należą nadal do Brennej.
57. Opisany wyżej teren graniczy z przysiółkiem Grabka-Błatnia (założonym przez Laszowskich i Saint-Genois), który miał łącznie 14 budynków. Ostały

się dwa budynki, gdyż pozostali mieszkańcy w latach sześćdziesiątych dokonali z Nadleśnictwem Wapienica zamiany gruntów i wybudowali sobie nowe domy na tzw. „Wilczarni” (teren położony po lewej stronie ul. Słonecznej przed wlotem do ulicy Cisowej).

58. Grabka to przepiękne, nie skażone miejsce spacerowo-wypoczynkowe, z górskim potokiem, połączone mało komu znanymi ścieżkami z Błatnią. Miejsce to może być śmiało nazwane uroczyskiem. Warto je poznać

Na terenie Jaworza znajduje się strefa ochrony archeologicznej, na którą składa się 13 stanowisk, których karty ewidencyjne przechowywane są w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Oddział w Bielsku-Białej. Opisuja one ślady osadnictwa średniowiecznego i nowożytnego, niegdysiejszą hutę szkła w Nałężu, kompleks zabytkowy o charakterze grodu z kurhanami kamiennymi na Palenicy, obozowisko mezolityczne (w gospodarstwie Czadęków), osadę z okresu kultury łużyckiej (Młyńska Kępa), obozowisko z okresu schyłkowego –paleolitu, obozowisko z wczesnej epoki brązu, osadę łużycką z okresu halstackiego (średniowieczny gródek stożkowy), obozowisko z epoki kamienia i brązu. Miejsca te wymagają jeszcze tzw. badań głębokich, które pozwolą na bardziej szczegółowe opisy.

Kierując się niniejszym, wielce skrótowym, opisem można zapoznać się bliżej z Jaworzem i jego historią.

Opracowała
Jadwiga Roik
-maj 2003 r.-